

Drugi radziecki sztuczny satelita Ziemi

Skrót artykułu „Prawdy”

MOSKWA (PAP) 13. 11.

„Prawda” ze środy 13 bm. opublikowała artykuł redakcyjny zatytułowany „Drugi radziecki sztuczny satelita Ziemi”, którego skrót podajemy.

Artykuł głosi, iż okres istnienia satelitki zależy od gęstości atmosfery. Według obliczeń, czas istnienia pierwszego satelitki wyniesie 3 miesiące. Znaczący to, że będzie on znajdował się na orbicie do końca bieżącego roku. Rakietę nośną spłonę wcześniej. Czas istnienia na orbicie satelitki nr 2 będzie znacznie dłuższy niż pierwszego.

Lot obu satelitów i ostatniego członka rakiety nośnej, jest systematycznie obserwowany przez 66 specjalnych stacji optycznych, wszystkie radzieckie obserwatoria astronomiczne oraz około 30 obserwatoriów zagranicznych. Obserwatoria te oprócz obserwacji wizualnych prowadzą również obserwacje fotograficzne. Otrzymane zdjęcia pozwoliły dokładnie ustalić orbity sztucznych ciał niebieskich. Obszernego materiału dostarczają badania przeprowadzane drogą radiową. Jest on tak wielki, że obecnie znajduje się on jeszcze w stadium przygotowywania. Dokładne opracowanie materiału, jakiego dostarczyły obserwacje radiowe, przyniesie cenne informacje o właściwościach jonizacji górnych warstw jonosfery, a także o rozprzestrzenianiu się w nich fal radiowych.

Budowa satelitki

Sputnik nr 2 — jak wiadomo — stanowi ostatni człon rakiety, w którym rozmieszczona jest aparatura naukowa i pomiarowa. W przedniej części tego członu, na specjalnej ramie umieszczono urządzenia do badania promieniowania Słońca, nadajniki radiowe i inne. Tam również

■ Ciąg dalszy na str. 3

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 271 (1924) 14. XI. 1957 r. Cena 40 gr

BUDŻET województwa - uchwalony

Wczorajsza, VI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona była zagadnieniom planu gospodarczego i budżetu województwa na rok przyszły.

Na wstępie trzeba powiedzieć, że planowane przez poszczególne resorty wydatki przekroczyły o 93 miliony zł sumę budżetu, przeznaczoną na rok 1958. Dlatego trzeba było zastosować nieuniknione w takim wypadku skrócenia planowanych wydatków.

Dyskusja koncentrowała się więc na ogół wokół tych pozycji budżetowych, na które nie znalazło pokrycia. Dyskutanell proponowali zwiększyć budżet o dotatkowe dotacje. Choćby propo-

ZWIĘKSZAĆ WYDATKI — POPRZEC ZWIĘKSZENIE DOCHODÓW

Wydaje nam się, że na marginesie tej sprawy warto wspomnieć o rzeczy zasadniczej: budownictwo szkolne jest przykładem jak umiejętnie można wykorzystać rezerwy. A należeć je można nie tylko w tym resorcie. Chodzi właśnie o to, aby skupić uwagę nad zwiększeniem dochodów własnych w poszczególnych resortach poprzez wykorzystanie wszystkich rezerw. W ten sposób można powiększyć skutecznie budżet województwa.

Do zgłoszonych w dyskusji wniosków ustosunkował się w swoim wystąpieniu przew. Prezydium WRN, tow. Juchnicki. Wskazał on m. in. na nierealność niektórych wniosków. Np. nie zgodził się z wywodami kierownika Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Sokółce, ob. Szyrmy, który uzasadniał potrzebę uwzględnienia w budżecie sumy 700.000 zł na budowę wylegarni drobiu w Sokółce. Państwowe Gospodarstwa Rolne planują w roku przyszłym wyhodowanie 270 tys. kurcząt. A to całkowicie zaspokaja potrzeby województwa. Tow. Juchnicki zaproponował zatem, by sumę 700.000 zł przeznaczyć raczej na budowę szkół w pow. sokólskim, gdyż są one w tym powiecie najbardziej zaniedbane.

Projekt uchwały, uzupełniony przez Komisję Wnioskową, został przyjęty przez radnych jednogłośnie.

BUDŻET W WYSOKOŚCI 1.199.796.000 ZŁ

Ostatecznie zbiorczy budżet województwa na rok przyszły zamyka się sumą 1.199.796

★ Ciąg dalszy na str. 3

Trzeci mecz Polska - ZSRR w Lipsku

WARSZAWA (PAP) 13. 11.

W środę w godzinach rannych zakończyły się rozmowy przedstawicieli polskich i radzieckich władz piłkarskich w sprawie ustalenia miejsca trzeciego spotkania Polska - ZSRR, które — zgodnie z decyzją jaka zapadła w poprzednim dniu — odbędzie się 24 listopada br. W czasie dyskusji stwierdzono, że NRD przedstawiła bardziej dogodną warunki zwłaszcza, finansowe, niż Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej. Dlatego też postanowiono trzeci mecz z cyklu rozgrywek do piłkarskich mistrzostw świata rozegrać w Lipsku.

O weryfikacji

SPRAWA oczyszczenia się naszej partii z elementów przypadkowych, ideologicznie obcych czy zdemoralizowanych nie jest czymś nowym. Proces oczyszczania się partii trwał od momentu jej powstania.

Jak więc do tego doszło, że obecnie nasilamy ten proces, przekształcając go w kampanię? Złożyło się na to szereg przyczyn.

Mimo trwającego od szeregu lat procesu oczyszczania partii, stan partii, moralno-ideowy skład jej szeregów od kilku lat stale pogarszał się. Błędy okresu kultu jednostki, praktyka biurokratycznego centralizmu, odrywanie się partii od mas robotniczych i chłopskich, administracyjne metody pracy — wszystko to w latach ubiegłych wpłynęło na pogorszenie stanu moralno-ideowego szeregów partyjnych w ostatnich kilku latach.

NASTĘPSTWEM błędów przeszłości było to, że w partii odsetek robotników spadł, natomiast wzrosła poważnie liczba urzędników. Z drugiej strony rosła ilość biernych członków partii. Była też w tych latach taka sytuacja, że do partii mogły niepostrzeżenie przenikać elementy ideologicznie obce, przypadkowe i zdemoralizowane. Elementy te trwały w utajeniu, maskowały się i nie można było ich na bieżąco usuwać.

Zaś w latach ostatnich, wskutek wielkich wstrząsów politycznych, w okresie opracowywania przez partię nowej linii — jako produkt uboczny procesu odnowy nasiliły się poważne tendencje rewizjonistyczno-likwidatorskie i dogmatyczno-sekciarskie.

Tak więc w partii pojawił się balast, który w poważny sposób zaczął hamować jej marsz naprzód, rozbijać jedność działania i jedność ideologiczną, podrywać autorytet partii w masach, osłabiać więź partii z masami i jej kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu.

STANĘŁA więc na porządku dziennym kwestia oczyszczenia się szeregów partyjnych. Istniała potrzeba, by zrobić to na taką skalę, jak postanowił Komitet Centralny naszej partii. Przed X Plenum KC od dawna mówili to, domagali się tego wszyscy uczeni komuniści, którzy nie mogli pogodzić się z awanturczymi wyskokami rewizjonistów i likwidatorów, z ustawicznymi zastrzeżeniami i grupową działalnością jednostek o poglądach dogmatyczno-sekciarskich. Mówili o tym na długo przed X Plenum uczeni członkowie partii i bezpartyjni ludzie

■ Ciąg dalszy na str. 2

Zgon Prezydenta Czechosłowacji Antonina Zapotocky'ego

Komunikat KC KPCz o śmierci Prezydenta Zapotocky'ego



Jedno z ostatnich zdjęć Prezydenta Zapotocky'ego.

PRAGA (PAP) 13. 11.

Agencja CTK podała następujący komunikat:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rząd Republiki Czechosłowackiej z głębokim żalem zawiadamia cały naród czechosłowacki, że w dniu 13 bm. o godz. 5 rano zmarł Prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky.

Prezydent Zapotocky od kilku tygodni nie pełnił już swych obowiązków i przebywał w sanatorium, gdzie leczył się na serce. Początkowo choroba przebiegała bez komplikacji, jednakże we wtorek w godzinach wieczornych stan zdrowia Prezydenta Zapotocky'ego pogorszył się nieoczekiwanie i mimo wysiłków lekarzy nie udało się utrzymać Go przy życiu.

Czechosłowacja w żałobie

PRAGA (PAP) 13. 11.

W wielkim żalu żegna Czechosłowacja swego drugiego w historii Prezydenta — robotnika Antonina Zapotocky'ego. W całym kraju powiewają czarne chorągwie żałobne.

Biuro polityczne KC KPCz i Prezydium Rządu powołały specjalną komisję dla zorganizowania pogrzebu Antonina Zapotocky'ego.

Pogrzeb odbędzie się 18 listopada. Do tego czasu obowiązują w Czechosłowacji żałoby narodowa.

Radio czechosłowackie donosi o licznych depeszach kondolencyjnych i wyrazach współczucia, nadchodzących do Czechosłowacji z różnych krajów.

Pomoc dla Adeli Narewskiej z Turobina

Niedawno pisaliśmy w „Gazecie” o Adeli Narewskiej, u której ukrywał się bohater powieści „Chłopiec z Salskich Stępów”.

Adelę Narewską odwiedziła w Turobinie przedstawicielka Prezydium WRN — poseł na Sejm, A. Jazwiński, dr Jerzy Gołowski i ob. Doisa, kierownik Wydziału Rent i Pomocy Społecznej.

W imieniu Prezydium WRN wręczono Adeli Narewskiej 2 tys. zł w formie pomocy doraźnej. Ponadto zapewniono, że A. Narewska uzyska 50 proc. zniżki podatkowej.

Mao Tse-tung u Chruszczowa



NA ZDJĘCIU: delegacja chińska — z Mao Tse-tungiem i sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa. Fot. — CAF

Depesza kondolencyjna Komitetu Centralnego PZPR

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI PRAGA

Drodzy Towarzysze, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i mas pracujących naszego kraju przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Towarzysza Antonina Zapotocky'ego.

W tych ciężkich dla Was i dla bratnich narodów Czechosłowacji chwilach łączymy się z Wami w smutku i żałobie po zgonie Waszego nieodżałowanego przywódcy, wybitnego działacza Komunistycznej Partii Czechosłowacji i międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugiętego rewolucjonisty, który całe swe życie poświęcił sprawie klasy robotniczej i socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Depesze kondolencyjne z powodu śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky'ego wysłali również: Marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech; przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński; minister Obrony Narodowej — gen. broni Marian Spychalski; Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego; Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej oraz władze naczelne organizacji społecznych i stowarzyszeń twórczych.

Inwestycje - tematem obrad egzekutywy organizacji partyjnej przy FPIU

W białostockiej Fabryce Przyrządów i Uchwytów odbyło się w środę, 13 bm. posiedzenie rozszerzonej egzekutywy organizacji partyjnej przy FPIU i egzekutywy organizacji partyjnej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Narzędzi.

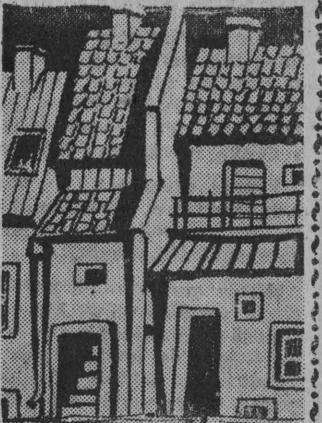
W posiedzeniu wzięli także udział przedstawiciele Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku, w tym członkowie egzekutywy KM tow. tow. Andrzej Kot i Józef Pankiewicz.

W dyskusji omówiono szereg spraw, posiadających istotne znaczenie dla zakładów. Stwierdzono między innymi, że limit funduszy, przyznanych przez Centralny Zarząd na inwestycje w roku 1958, w poważnym stopniu koliduje z potrzebami fabryki. Jak zapewnił naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Narzędzi, tow. Tadeusz Krajewski, fundusze te zostaną zwiększone o 470 tys. zł. Na więcej nie stać w tej chwili Centralny Zarząd.

Towarzysze z FPIU postawili także na zebraniu konieczność rozbudowy istniejącej odlewni, która od kilku lat w związku ze wzrostem produkcji, utrudnia fabryce rytmiczne wykonywanie planów. W najbliższych dniach przybędą do FPIU przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, którzy zadecydują w tej sprawie. Na posiedzeniu uchwalono

kilka wniosków, zmierzających do poprawy sytuacji w fabryce. Zostały one przez zebranych przyjęte jednogłośnie. (s)

Jeszcze tylko 2 dni dzieli nas od początku...?



Szczegóły o nowej frapującej powieści „Gazety” czytaj w jutrzejszym numerze

Jerzy Teisseyre

profesor Politechniki Wrocławskiej

U PROGU PRZESTRZENI międzyplanetarnej

PÓŁ wieku mija od czasu, gdy lotnictwo zaczęło stawiać swe pierwsze nieśmiałe kroki w podboju oceanu powietrznego otaczającego Ziemię, zdobywać pierwsze sukcesy. Nikt z współczesnych nie myślał wtedy nawet o możliwości wzlotu poza atmosferę ziemską, a teoretyczne prace naučnionego proroczą wizją Ciołkowskiego, pozostały bez echa. Postęp techniki, a zwłaszcza techniki lotniczej, szedł jednak naprzód z nie widzianą dotychczas szybkością. Wystarczyło zaledwie czterdzieści lat burzliwego rozwoju dla pojawienia się olbrzymów powietrznych prujących powietrze z prędkością tysiąca kilometrów na godzinę i szybkich samolotów odrzutowych o prędkości rzędu 3 tys. km/godz. Równocześnie pojawia się pierwsza rakiet balistyczna V-2. Jakkolwiek zastosowana do celów niszczycielskich, zapoczątkowała jednak rozwój pojazdów zdolnych do lotów poza atmosferę — lotów astronautycznych. Miejsmy nadzieje, że ta nowa dziedzina techniki służyć odąd będzie wyłącznie celom pokojowym, zdobyciom naukowym dla dobra całej ludzkości.

Aktualnym ukoronowaniem tego nieprawdopodobnie szybkiego postępu jest wyrzucenie przez Związek Radziecki drugiego sztuczne- go satelity — sputnika nr 2. Krąży wokół Ziemi z zawrotną prędkością 8 km/sek., czyli 29 tysięcy kilometrów na godzinę, drugie już sztuczne ciało niebieskie, wzniesione potęgą ludzkiego umysłu w pozaziemskie obszary.

W historii ludzkości otwiera się nowy rozdział — era lotów międzyplanetarnych, których ostatecznym celem musi być podbój układu słonecznego. Doniosłość tego faktu wraz z odkryciem energii atomowej można tylko przyrównać do zamierzonej epoki odkrycia ognia przez człowieka.

8 razy szybciej od kuli karabinowej

Wypuszczenie sztucznych satelitów nie było rzeczą ani prostą, ani łatwą. Pomijając ogromne trudności teoretyczne, niezmiernie skomplikowane obliczenia potrzebne do wprowadzenia satelity na żądaną orbitę, pokonać trzeba było niemiernie trudności technologiczne i konstrukcyjne. Zasadniczą rze-

czą było nadanie ostatniemu członowi rakiety odpowiedniej prędkości, potrzebnej do utrzymania się na orbicie, wynoszącej około 8 km/sek. — jak wynika z obliczeń. Przy prędkości mniejszej sztuczny satelita nie mógłby krążyć koło Ziemi, lecz musiałby zlecieć na jej powierzchnię. Jak wielka jest ta prędkość 8 km/sek. — łatwo sobie uzmysłwić, jeżeli uwzględnimy fakt, iż jest to prędkość około osiem razy większa od prędkości kuli karabinowej opuszczającej lufę.

W jaki sposób można uzyskać tak olbrzymią prędkość?

$$80 + 20:20 = 5$$

Przede wszystkim należy stwierdzić, że rozwinięcie takiej prędkości możliwe jest tylko na bardzo dużych wysokościach, gdzie opór atmosfery praktycznie prawie że nie istnieje. Na małych wysokościach uzyskanie tej prędkości natrafiliby na ogromne opory, nie mówiąc już o tym, że rakietę spłonę- łaby jak meteor, nagrzewając się od tarcia o powietrze. A zatem startująca z Ziemi rakietę musi przebyć dolne warstwy atmosfery ze stosunkowo małą prędkością, która wzrasta w miarę, jak rakietę nabiera wysokości.

Jak wiadomo, siłę popychającą rakietę do przodu uzyskujemy (w myśl prawa Newtona), z odrzutu szybko wypływających wstecz gazów spalinywych. Prędkość wypływu gazów zależy od bardzo wielu czynników, przede wszystkim jednak od wartości opalowej stosowanego paliwa. Jednym z „najenergiczniejszych“ paliw jest ciekły wodor, którego jednak nie stosuje się ze względu na trudność otrzymywania i przechowywania. W rakiecie V-2 stosowano jako paliwo alkohol etylowy, spalany w atmosferze ciekłego tlenu.

Niestety, rakietę nie może składać się wyłącznie z samego paliwa. Część ciężaru (przynajmniej 20 do 30 proc.) musi być poświęcona na konstrukcję, przyrządy, ewentualną załogę itp. Na paliwo zostaje w najlepszym razie około 80 proc. ciężaru, co daje stosunek mas $80 + 20:20 = 5$. Ponieważ większy stosunek trudno jest osiągnąć, trzeba starać się otrzymać możliwie dużą prędkość wylotową spalin, co znowu zależy od dużej wartości opalowej paliwa. Ponieważ i ta jest ograniczona, to dla osiągnięcia dużych prędkości stosuje się rakiet wielostopniowe.

Całość rakiety startuje z Ziemi. Na wysokości kilkudziesięciu kilometrów, gdy wypali się paliwo pierwszego stopnia, cały ten człon odpada i rozpoczyna pracę silnik drugiego stopnia, ale już w warunkach o wiele korzystniejszych. Po pierwsze, rakietę ma-

już dużą prędkość własną, po drugie, opór powietrza jest znikomy, grawitacja ziemską zmniejszona, a sama rakietę znacznie lżejsza. Z kolei pracuje stopień trzeci itd.

W ten sposób można osiągnąć bardzo duże wysokości i prędkości, jakich nie byłaby w stanie osiągnąć rakietą jednostopniową. W ten też, niewątpliwie, sposób zbudowane były obie rakiety radsieckie, które wyrzuciły sputnika nr 1 i sputnika nr 2.

Diboran, Pentaboran, czy Dekaboran?

Dane charakterystyczne tych rakiet nie zostały dotychczas opublikowane. Można tylko — na podstawie znanych osiągnięć — wnioskować o ich budowie. Bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że do napędu użyto jakiegoś nowego syntetycznego paliwa, o większej kaloryczności niż dotychczas stosowany alkohol czy inne paliwa chemiczne. Być może, użyte paliwo na bazie pierwiastka boru, które są już od kilku lat intensywnie badane i ich wartość opalowa jest o około 80 proc. większa od wartości opalowej benzyny czy też alkoholu.

Wchodzi tu w grę także połączenie boru z wodorem, jak np. Diboran, Pentaboran lub wreszcie Dekaboran. Przy zastosowaniu jednego z tych paliw można uzyskać prędkość efektywną wylotu spalin rzędu 3 km/sek., co znacznie poprawia sprawność rakiet. Wada tych paliw jest to, że są trujące i łatwo się rozkładają. Zakładając, iż zastosowano ulepszone paliwo chemiczne, można na podstawie przybliżeń — z konieczności — obliczeń wyrobić sobie pojęcie o budowie rakiet, która wyrzuciła drugiego satelity.

Ile ważyła rakiet sputnika?

Przyjmując, iż była to rakiet trzystopniowa, otrzymujemy z obliczeń ciężar całkowity rakiety przy starcie rzędu 104 ton. Paliwo pierwszego stopnia musiało ważyć około 72 ton, drugiego stopnia — około 16 ton i trzeciego stopnia — około 4 ton. Pozostała masa rozłożona została na konstrukcję i wyposażenie wszystkich trzech stopni i, oczywiście, na ciężar sputnika krążącego po orbicie. Ciekawe jest porównanie tej rakiety z rakietą V-2.

Była to rakiet jednostopniowa o ciężarze startowym około 13 ton, w tym około 8,5 tony wynosił ciężar paliwa. Prędkość wypływu gazów spalinywych wynosiła około 2 km/sek., a maksymalna prędkość rakiet — około 1500 m/sek., czyli 5500 km/godz. Osiągnięta wysokość wynosiła 350 km. Rakietę napędzająca była alkoholem etylowym, a ciekły tlen służył jako utleniacz.

Porównanie obu rakiet świadczy wymownie o dokonanym postępie. Trzystopniowa rakiet osiągnęła ostateczną prędkość około 8 km/sek. Analogiczna rakiet jednostopniowa dałaby prędkość końcową rzędu do 6 km/sek., a więc znacznie mniej.

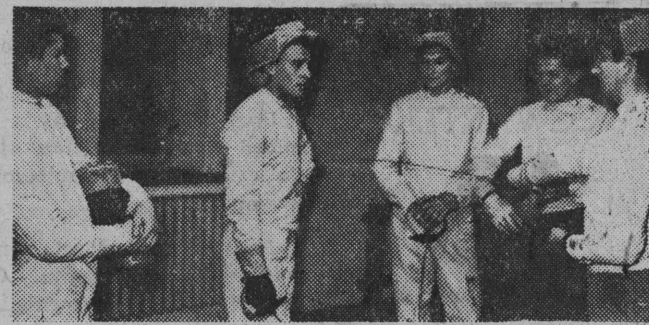
Każdego czytelnika interesuje niewątpliwie pytanie, jakie będą dalsze losy zapoczątkowanych lotów; co nas czeka w najbliższej przyszłości?

13 km/sek - na Księżyc

Niewątpliwie, po dalszych próbach ze sztucznymi satelitami i zebraniu odpowiednich informacji nastąpi wysłanie na Księżyc rakiet, jako pierwszego doświadczalnego pocisku. Rakietą taką oznajmi swe przybycie na powierzchnię Księżyca od-

Gazeta Sportowa

Na treningu u szermierzy



Fedyk, Dudar, Gruda i Jankowski z uwagą słuchają wskazówek trenera Gadkowskiego.



Jasia Żmudzka jest w tej chwili najlepszą florecistką. Jeśli w dalszym ciągu trenować będzie z zapalem — być może wyrosnie na klasową zawodniczkę.



Koleżanki uważajcie. Tak powinien wyglądać prawidłowy wypad.



Na razie obserwujcie spod sceny, a może kiedyś będą walczyli jak sam mistrz Pawłowski?



Oczy zza maski pilnie śledzą ruchy przeciwnika.



Rzut z postawy startowej w wykonaniu Zosi Zygnerskiej. Być dobrą florecistką, trzeba pilnie wykonywać polecenia trenera.

powiednim sygnałem, prawdopodobnie optycznym.

Analiza drogi tej rakiet dostarczy znowu dużo nowego materiału doświadczalnego i umożliwi wysłanie innych rakiet-robotów wyposażonych w aparaty radiowe i telewizyjne. Rakiety te mogą okrążyć Księżyc bez lądowania na nim, dostarczając wiele bezcennego wprost materiału dotyczącego struktury jego powierzchni, warunków lotu itp. Lot taki wymaga niewiele więcej energii niż prosty pojedynczy lot na Księżyc, a niezbędna prędkość rakiet wyniesie około 13 km/sek. — co jest zupełnie osiągalne (jak wykazują ostatnie doświadczenia ze sputnikami) przy rakiecie 5 lub 6-stopniowej. Lot taki wokół Księżyca potrwą prawdopodobnie około 2 do 3 dni.

Z kolei — w miarę udoskonalenia techniki powrotu na Ziemię — wyruszą w przestrzeń sztuczne satelity z załogą ludzką. Pierwszy lot statku międzyplanetarnego kierowanego przez człowieka, okrążającego Księżyc i lądującego z powrotem na Ziemi, będzie już tylko kwestią krótkiego czasu. Następny etap — to już lądowanie ludzi na Księżycu.

Ułatwić taką podróż może zbudowanie dużego zamieszkałego sztuczne satelity, krążącego nad Ziemią na wysokości np. 800 km i służącego jako odskocznia do lotów nie tylko na Księżyc, lecz i na takie planety, jak Mars i Wenus.

Trudno się bawić w dokładne przepowiednie, lecz wydaje się uzasadnione twierdzenie, iż za 10 — 20 lat człowiek wylądnie na powierzchni Księżyca, a konieczność stulecia może być już świadkiem podróży na planety układu słonecznego: na Marsa i Wenus.



Po intensywnym treningu można odpocząć i pożartować.

Nie skłamię, jeśli stwierdzę, że sekcja szermiercza Jagiellonii należy do najlepszych w województwie. Można ją śmiało określić sekcją przyszłości. Bo oprócz takich rutylniarzy jak: Dudar, Seweryn, Gadkowski, Jankowski i inni, dużą część sekcji stanowi młodzież.

Dotychczas tak jakoś się składało, że szermierka nie mogła znaleźć sobie zwolenniczek wśród kobiet. Jak twierdzi trener Gadkowski, mamusi miały dziwne uprzedzenie do tej dziedziny sportu i nie pozwoliły córkom trenować. Na szczęście obecnie zmieniły zdanie, poszczególne szkoły również nie czynią przeszkód i 4 razy w tygodniu można zobaczyć w hali Jagiellonii kilkanaście dziewcząt z floretem w ręku. Większość z nich jak: Kostanowska, Flodorow Zygnerska, Łażewska, Boratyńska czy Iwanowicz stawia dopiero pierwsze kroki, ale ich zapał jaki wykazują na zajęciach każe wierzyć, że za rok czy dwa, będzie z nich duża pociecha.

Na poniedziałkowym treningu zastałem ponad 20 osób. Jak poinformował mnie kierownik sekcji Jankowski, to nie był wcale przypadkiem dzień. Frekwencja na wszystkich treningach waha się w granicach 18—20 osób. W sekcji panuje jakże miła, koleżeńska atmosfera. Raz w miesiącu urządzane są wieczorki, podczas których zamienia się klingi na wysokie pantofle czy wieczorowe garnitury. Na ostatnim treningu najlepiej trenowały: Jasia Żmudzka i Czasun otrzymali na własność wyczynowe florety.

Dotychczasowym mankamentem sekcji był brak poważnych imprez. Na rok 1958 kierownictwo sekcji postawiło przed sobą ambitne plany: udział zawodników na turniejach indywidualnych, dużo spotkań drużynowych, towarzyskich i mistrzowskich, a nawet jest propozycja sprowadzenia do Białegostoku jednej z drużyn szablowych z Wiednia. Plany bardzo ładne — czekamy na ich wykonanie.

Tekst: K. URBANZYK
Zdjęcia: R. SIEŚKIEWICZ



NA ZDJĘCIU: profesor radziecki, jeden z współtwórców sztuczne satelity, Leonid Siedow (drugi z prawej) w rozmowie z majorem armii amerykańskiej Simonsem (nieдавно osiągnął on światowy rekord wysokości wzlotu balonu) oraz inżynierem — konstruktorem balonów Wizenem (USA).

Fot. — CAE